

100-lecie powrotu Pomorza w granice Rzeczypospolitej i zaślubin Polski z Bałtykiem

Doktor od obrączek

10 lutego 1920 r., na dworcu kolejowym w Gdańsku, doszło do symbolicznego wydarzenia. Zatrzymał się specjalny pociąg jadący z Torunia do Pucka na zaślubiny Polski z morzem. Wioził oficjalną delegację rządu polskiego (m.in. Stanisława Wojciechowskiego - ówczesnego ministra spraw wewnętrznych), sejm i oficerów reprezentujących zwycięskie mocarstwa zachodnie. Najważniejszym jednak pasażerem był gen. Józef Haller jako dowódca Frontu Pomorskiego, który od 17 stycznia, zgodnie z wcześniej ustalonym z Niemcami harmonogramem, przejmował dla Rzeczypospolitej kolejne miejscowości przyznane w drodze traktatu wersalskiego. Całość operacji odbywała się bez walk, z zachowaniem porządku publicznego i przy wielkiej euforii polskiej ludności Pomorza. Ostatnim, a zarazem symbolicznym i przede wszystkim propagandowym aktem tego procesu miały być zaślubiny Polski z morzem w Pucku w dniu 10 lutego, czyli wtedy, kiedy planowano dotarcie oddziałów wojska polskiego do brzegu Bałtyku.

Traktat wersalski z samego Gdańska i najbliższej okolicy przewidywał utworzenie Wolnego Miasta pod protektoratem Ligi Narodów. Polska miała mieć w nim szereg uprawnień, a w tym swobodę użytkowania dróg wodnych, nadzór i zarząd koleji

oraz komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Te sprawy miały być w przyszłości uszczegółowione konwencją polsko-gdańską. Przejazd oficjalnej delegacji na uroczystość objęcia wybrzeża był dobrym pretekstem do podkreślenia praw państwa polskiego w Gdańsku, a jednocześnie przypomnienia postulatów miejscowej Polonii, która zabiegała o przyłączenie do Rzeczypospolitej. Był to kolejny akt rozgrywki międzynarodowej o wpływy w Gdańsku, którego port był wrotami do i dla gospodarki Polski. Strona polska już w połowie stycznia 1920 r. (na prawie miesiąc przed zaślubinami) zaczęła zabiegać kanałami wojskowo-dyplomatycznymi (również w Paryżu) o przejazd przez Gdańsk pociągu z gen. Hallerem. Był to okres przejściowy, bo w tym czasie ostatnie oddziały niemieckie opuszczały to miasto, a ich miejsce zajmowały oddziały aliantów - głównie Brytyjczycy. Najważniejszym urzędnikiem miał być angielski dyplomata Reginald Tower, który miał pełnić funkcję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Przyjechał jednak do miasta dopiero 11 lutego, czyli dzień po tym, jak gdańscy Polacy zorganizowali na dworcu kolejowym huczne powitanie gen. Hallerowi, reprezentującemu wojsko polskie i podarowali obrączki (nie - jak często omyłkowo niektórzy podają - pierścienie) na zaślubiny Polski z Bałtykiem.

Zaślubiony Bałtyk

Dwie obrączki gen. Hallerowi wręczył dr Józef Wybicki - lider gdańskich Polaków i działacz społeczny niezwykle zasłużony dla ruchu niepodległościowego na Pomorzu. W obrączkach wygrawerowano napis „Gdańsk 10.2.1920 Puck”. Jedną Haller wrzucił uroczystie jeszcze tego dnia w wody Bałtyku, a drugą - jak głosi przekaz (nie należy go jednak chyba brać dosłownie) - miał nosić do śmierci na palcu. Obecnie obrączka ta jest przechowywana w muzeum w Licheniu. Właściwie chodziło o symboliczne podkreślenie, że droga do zaślubin w Pucku, droga Polski do morza, wiedzie przez Gdańsk, i to gdańszczanie sprezentowali obrączkę, aby Bałtyk zaślubić Polsce. Obrączkami gdańszczan Polska zaślubiona została z morzem. Zmierzano do utrwalenia, też w przekonaniu polskiej opinii publicznej, związku między Rzeczypospolitą a morzem. Ten gest zaślubin z Bałtykiem, dokonanych przez gen. Hallera, zachował się w pamięci potomnych również dzięki malarstwu. Dr Józef Wybicki odszedł w niepamięć, a warto przypomnieć jego postać.

Józef Wybicki

Urodził się w Niewierzu koło Brodnicy w rodzinie ziemiańskiej. Po ukończeniu brodnickiego gimnazjum studiował medycynę we Wrocławiu, Berlinie i Lipsku. W tym czasie związał się też z ruchem filoma-

ckim, którego młodzi członkowie, m.in. w drodze samokształcenia, poznawali polską literaturę i historię. W Lipsku Wybicki był jednym z założycieli, a w 1893 r. prezesem, towarzystwa akademickiego „Unitas”, opiekującego się robotnikami polskimi pracującymi w Niemczech. Po studiach i uzyskaniu doktoratu wrócił na Pomorze i wraz z żoną Janiną osiadł w Gdańsku. Przez ćwierć wieku należał do czołowych działaczy polskiego ruchu narodowego w tym mieście. Pracując w szpitalu mariackim w Gdańsku (był to szpital katolicki sióstr boromeuszek na ul. Łąkowej) wyrobił sobie opinię dobrego lekarza pediatry, zyskując zaufanie i uznanie pacjentów niezależnie od narodowości. Wraz z żoną i bankowcem związanym z ruchem młodokaszubskim, dr. Franciszkiem Kręckim, założył Komitet Wakacyjny, który organizował, w celu obrony miejscowych dzieci przed germanizacją, wypoczynek w domach polskich działaczy społecznych i wycieczki do ważnych dla kultury polskiej ośrodków, np. Warszawy czy Krakowa. Dom państwa Wybickich stał się istotnym ośrodkiem, wokół którego skupiało się życie kulturalne gdańskich Polaków.

W czasie I wojny światowej dr Wybicki pełnił w Gdańsku też funkcję lekarza sztabowego, a żonę wraz z córką wysłał do Szwajcarii. Odwiedziny najbliższych łączył z możliwością utrzymywania bezpośrednich



Dr Józef Wybicki

kontaktów z Komitetem Narodowym Polskim w Lozannie (jego przywódcą był Roman Dmowski i Ignacy Paderewski). Miał więc bardzo dobre kontakty ze środowiskiem, które po klęsce Niemiec było przedstawicielstwem polskich interesów wobec zwycięskich mocarstw zachodnich na konferencji pokojowej w Paryżu, której zadaniem było m.in. zdecydowanie o przynależności państwowej Pomorza, a w tym Gdańska.

Po wybuchu rewolucji listopadowej w Niemczech dr Józef Wybicki został prezesem polskiej Rady Ludowej w Gdańsku. Jej zadaniem było reprezentowanie miejscowej, polskiej społeczności wobec lokalnych władz niemie-

ckich. Jako delegat z Gdańska Wybicki uczestniczył w dniach 3-5 grudnia w polskim Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu, zwołanym przez Polaków zamieszkujących państwo niemieckie. Otrzymał nominację na podkomisarza Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku oficjalnie działającego od 13 grudnia 1918 r. Na jego czele stał dr Stefan Łaszewski, adwokat z Grudziądza, który był też od 1912 r. polskim posłem z okręgu kaszubskiego do parlamentu Rzeczypospolitej. Podkomisariat był ciałem koordynującym działalność ruchu polskiego na Pomorzu, Warmii i Mazurach.

Dokończenie na str. 2



100-lecie powrotu Pomorza
w granice Rzeczypospolitej
i zaślubin Polski z Bałtykiem



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

GRA HISTORYCZNA W GDAŃSKU Z OKAZJI 100-LECIA ZAŚLUBIN POLSKI Z MORZEM!

Tajemnica zaślubin, czyli dlaczego gdańszczanie wręczyli gen. Hallerowi jadącemu do Pucka 10 lutego 1920 r. obrączki? Awanturnicza gra miejska, przygoda szpiegowsko-kryminalna z udziałem ciotki Apolonii, Ignacego Paderewskiego, bohaterskiego dr. Józefa Wybickiego – lidera gdańskich Polaków, tajemniczego pana zwanego Dziadkiem, niemieckich bojówkarzy, niewidomego kustosa wystawy malarskiej, przemądrzałej i zadufanej w sobie warszawskiej diwy operowej oraz kaszubskiego kucharza.

Szczegóły zawiera broszura „Lekcja historii z dr. Józefem Wybickim” dostępna na stronie [www.https://zaslubiny.pomorskie.eu/gra-miejska](https://zaslubiny.pomorskie.eu/gra-miejska)

Gra jest skierowana do dzieci i młodzieży, pomyślana jest tak, by bawić całą rodzinę. Nie bójcie się też, że zmarzniecie, akcja prowadzić Was będzie przez ciepłe i piękne pomieszczenia. Nie zabraknie też gorącej herbaty i kaszubskiego poczęstunku.

W 1920 r. na dworcu w Gdańsku dr Józef Wybicki – w imieniu Polaków gdańskich wręczył gen. Hallerowi obrączki z wygrawerowanym napisem „Gdańsk 10.2.1920 Puck”, które posłużyły następnie do zaślubin Polski z morzem. Chcemy o niektórych okolicznościach tego wydarzenia sprzed wieku przypomnieć.

PRZEBIEG GRY:

Uczestnicy gry wchodzą w rolę młodych przybyszów, którzy korzystając z gościnności swojej ciotki Apolonii, chcą zwiedzić Gdańsk i przeżyć ważne dla całej Polski wydarzenie, czyli zaślubiny Ojczyzny z morzem.

9 lutego (niedziela), w przeddzień symbolicznych zaślubin Polski z morzem, biorący udział w grze muszą między godziną 10.00 a 14.00 pojawić się w gdańskim Ratuszu Starego Miasta przy ul. Korzennej 33/35.

Jak wieść niesie, to właśnie tam nadarzy się okazja wysłuchania recitalu geniusza polskiego fortepianu mistrza Paderewskiego. I to właśnie z tego miejsca porwie ich wiatr historii, by w pięknych zakątkach Starego i Głównego Miasta mogli uczestniczyć w awanturniczej przygodzie. Stawka jest niebagatelna, a zadanie z pozoru proste. **Należy odnaleźć ciotkę Apolonię, a także uratować polską delegację i kraj przed zamachem. Los Pomorza wisi na włosku!**

Nie może Was zabraknąć!

GDANSK

GRA MIEJSKA

Gra Miejska

START

9 lutego 2020r.

10:00 - 16:00

Grę można rozpocząć najpóźniej o godz. 14:00

Początek - Ratusz Starego Miasta ul. Korzenna 33/35

- VLICA MARIACKA
- RATVSZ GŁÓWNEGO MIASTA
- ZIELONA BRAMA
- ZA MVRAMI
- RATVSZ STAREGO MIASTA
- PERON DWORCA GŁÓWNEGO
- WAGON POCIĄGŪ